

„Wolnościowiec” Mentzen popiera wojskowe niewolnictwo

29 maja 2024

Coraz trudniej powiedzieć, co rzekomych wolnościowców w Konfederacji odróżnia od ich kolegów z Ruchu Narodowego. Po wizycie Sławomira Mentzena na kanale „Didaskalia” można mieć wrażenie, że te różnice zacierają się coraz bardziej.



Szef Nowej Nadziei i współprzewodniczący Konfederacji Sławomir Mentzen był gościem na kanale „Ddaskalia” Patrycjusza Wyżgi. Dziennikarz pytał go m.in. o powrót do przymusowego poboru.

„Pobór się bardzo źle kojarzy. Wolę używać słowa „powszechne szkolenia”. [...] musimy spojrzeć prawdzie w oczy. Gdyby Ukraińcy nie mieli przymusowego wzięcia ludzi do wojska, to już by w tym momencie nie było Ukrainy” – powiedział polityk.

„W XVII wieku Polacy nie chcieli finansować armii polskiej, ani służyć w armii polskiej, więc w XIX wieku płaciliśmy na armię rosyjską, armię pruską, armię austriacką i nasi przodkowie służyli w tych armiach” – twierdzi Mentzen.

Przypomnijmy, że przymusowy pobór jest, z punktu widzenia idei wolnościowych, nowoczesną formą niewolnictwa. „Czym jest wojna, jeśli nie masowym mordem w skali niemożliwej do osiągnięcia przez prywatną policję? Czym jest pobór, jeśli nie masowym niewolnictwem? Czy można sobie wyobrazić prywatną formację policyjną, której uszłoby na sucho popełnienie choćby maleńkiej części tego, co państwa robią bezkarnie, rutynowo, rok po roku i stulecie po stuleciu?” – pisał wolnościowy klasyk Murray Rothbard.

Być może „wolnościowiec” Sławomir Mentzen klasyków nie czytuje lub woli klasyków narodowców, skoro jego Nowa Nadzieja staje

się coraz bardziej nie do odróżnienia od Ruchu Narodowego.

To jednak niejedyne zaskakujące słowa, które padły w tym programie. „Mamy sytuację sprzed już 4 lat. W momencie, w którym pojawił się COVID-19, państwo zaczęło działać błyskawicznie. Doszło do zmiany przepisów momentalnie. Była ta specustawa. Uchylono działanie mnóstwa przepisów po to, żeby można było działać szybciej. Całe państwo się zmobilizowało momentalnie, a my tu od ponad dwóch lat wiemy, że możemy być na wojnie i wszędzie jest plaża” – twierdzi Mentzen.

Te zachwyty lidera skrzydła rzekomo wolnościowego w Konfederacji nad działaniem państwa w czasie pandemii covidowej, a przypomnijmy, że były to w dużej mierze działania rażąco antywolnościowe, mogą szokować. To wszystko nie przeszkadza jednak Mentzenowi, by w tym samym wywiadzie stwierdzić, że jest on wolnościowcem. Trudno jednak powiedzieć, na jakiej podstawie ten polityk tak siebie określa.

„Mentzen na kanale »Didaskalia« najpierw opowiedział się za poborem, tylko pod inną nazwą i zachwycał się, jak państwo zaczęło działać błyskawicznie, gdy pojawił się COVID-19. Potem stwierdził, że jest wolnościowcem. I to wszystko zupełnie na poważnie w jednej rozmowie” – skomentował w swoich mediach społecznościowych wydawca portalu NCzas.info Radosław Piwowarczyk.

Autorstwo: SG

Źródło: [NCzas.info](https://nczas.info)